

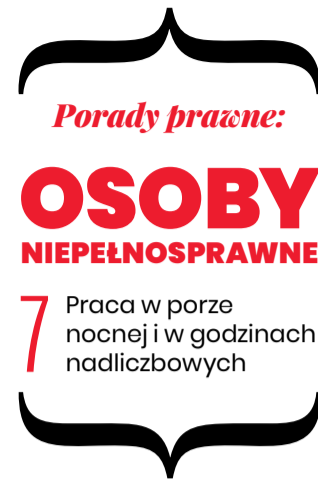


został ogłoszony
w Polsce stan wojenny.

Tygodnik

Nr 43/2019 12-18.12.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



3 Związkowcy z Huty Pokój zakończyli protest. Osiągnięto porozumienie.



4 Pracownicy katowickiego sanepidu zrzęśli się w „Solidarność”.



5 Załoga spółki Gimplast domaga się podwyżek płac ponad płacę minimalną.



**Zgoda na propozycję KE
oznaczać będzie
koniec przemysłu
w Polsce**

Kalejdoskop:**Kto stoi za Gretą?**

Jak doniósł hiszpański dziennik „El Confidencial”, za organizatorami tzw. młodzieżowych strajków klimatycznych, których twarzą jest Greta Thunberg, stoją wielkie koncerny i firmy inwestujące w sektorze energetycznym. Innymi słowy słynne młodzieżowe protesty w ramach „Fridays for Future” są wspierane przez potężnych lobbystów. – Na drugim planie, dyskretnie za szwedzką nastolatką, znajdującą się obecnie na czele walki klimatycznej, stoją duże fundusze finansowe oraz firmy zainteresowane eliminowaniem użycia węgla – napisał „El Confidencial”, zaznaczając, że lobbyści nie tylko wspierają tzw. młodzieżowe strajki klimatyczne, ale próbują też wpływać na poszczególne rządy i opinię publiczną.

„El Confidencial” ujawnił, że rodzina Thunbergów jest powiązana z zarejestrowaną w Brukseli organizacją European Climate Foundation (ECF). Według hiszpańskiego dziennika Daniel Donner, strateg odpowiedzialny za kontakty z mediami ze strony ECF to autor medialnych kampanii Greta Thunberg. W skład European Climate Foundation wchodzi fundacje takich koncernów jak Hewlett Packard, czy IKEA, a także fundusz TCI, który jest udziałowcem m.in. w działających w sektorze energii spółkach Red Electrica i Enagas. Gazeta zwraca też uwagę, że ECF jest wspierane finansowo przez fundusz rodziny Rockefellerów oraz przez Michaela Bloomberg, amerykańskiego miliardera i przypuszczalnie kandydata Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w USA w 2020 roku, który przeznaczył na organizację szczytu klimatycznego ONZ COP25 w Madrycie 5 mln dolarów. Warto dodać, że, jak donosiła już wcześniej prasa, w tym m.in. „Gazeta Polska”, organizacja ECF została założona przez George’a Polka, doradcę i współpracownika słynnego miliardera George’a Sorosa. Według GP, ECF finansowała m.in. fundację Akcja Demokracja, jednego z głównych organizatorów protestów przeciwko reformie sądownictwa w Polsce.

MIR

Transformacja na kredyt

Oprócz garstki frazesów i górnolotnych haseł Ursula von der Leyen nie przedstawiła nic konkretnego. Wciąż nie wiemy, jak ma wyglądać droga Unii Europejskiej do neutralności klimatycznej. Dziś pewne jest tylko jedno. Za likwidację przemysłu i energetyki mamy zapłacić sami i to z procentem.

11 grudnia Ursula von der Leyen miała zaprezentować szczegóły „Europejskiego Zielonego Ładu”, czyli strategii dojścia Unii Europejskiej do tzw. neutralności klimatycznej w 2050 roku. Miała, ale nie przedstawiła. Ani z oświadczenia wygłoszonego dziennikarzom, ani z późniejszego wystąpienia szefowej KE w Parlamencie Europejskim nie dowiedzieliśmy się w zasadzie niczego poza tym, że Komisja „Europejski Zielony Ład” przyjęła i że jest to absolutnie przełomowe wydarzenie w historii Unii Europejskiej. Von der Leyen porównała je do lądowania człowieka na księżycu.

Szefowa Komisji Europejskiej podkreśliła, że jednym z kluczowych elementów „EŻŁ” ma być mechanizm sprawiedliwej transformacji, który pozwoli sfinansować dekarbonizację gospodarek biedniejszych krajów UE takich jak Polska. Von der Leyen pochwaliła się, że na ten cel uruchomionych zostanie 100 mld euro do podziału na całą Wspólnotę. Przyznała jednak też, że niemal w całości mają to być niskooprocentowane kredyty z unijnych i prywatnych banków. Wedle wcześniejszych informacji publikowanych w mediach proporcja ma być następująca: 5 mld euro z unijnego budżetu (przesunięte głównie z Funduszu Spół-

ności i Wspólnej Polityki Rolnej) i 95 mld kredytu. Innymi słowy, sprawiedliwa transformacja ma polegać na tym, że UE każe nam zlikwidować nasz przemysł oraz energetykę i łaskawie pożyczyc nam na to pieniądze, które będziemy musieli oddać z procentem.

Co więcej, Ursula von der Leyen przyznała podczas wystąpienia w PE, że mechanizm sprawiedliwej transformacji to na razie jedynie pomysł, a szczegóły przedstawi dopiero w przyszłym roku. Wtedy mamy też dowiedzieć się, o ile Komisja Europejska chce podnieść cel redukcji emisji CO₂ do 2030 roku oraz na czym ma polegać graniczny podatek węglowy, dla produktów importowanych spoza UE. Obie sprawy są arcyważne z polskiego punktu widzenia.

12 grudnia, czyli dzień po wystąpieniu Ursuli von der Leyen w PE, rozpocznie się szczyt Rady Europejskiej, podczas którego zachodnie kraje będą naciskać na Polskę i inne kraje naszego regionu, aby zgodziły się na „Europejski Zielony Ład”. Presja, aby kupić tego „kota w worku”, będzie ogromna. Jeśli premier Mateusz Morawiecki ją wytrzyma, nasz kraj zyska szansę na dalszy rozwój. Jeśli ulegnie, czeka nas powtórka z transformacji gospodarki z lat 90. ubiegłego wieku, z tym że na nieporównywalnie większą skalę.

lukasz Karczmarczyk

Zgoda na propozycję KE oznaczać będzie koniec przemysłu w Polsce

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podczas posiedzenia w Gdańsku 10 grudnia wezwała rząd do zablokowania na najbliższym szczycie Rady Europejskiej forsowanej przez najbogatsze kraje UE koncepcji tzw. „neutralności klimatycznej”. Członkowie KK zapowiedzieli radykalne akcje protestacyjne związku, jeśli Polska zaakceptuje propozycję przygotowaną przez Komisję Europejską.

W przyjętym jednogłośnie stanowisku skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego Komisja Krajowa wskazała, że przyjęcie klimatycznych propozycji Komisji Europejskiej będzie miało katastrofalne skutki dla polskiej gospodarki,

będzie oznaczało konieczność likwidacji wielu gałęzi przemysłu oraz drastyczny spadek poziomu życia obywateli.

Komisja Krajowa wskazała, powołując się na dane rządowe, że koszt „zielonej” transformacji polskiej gospodarki wyniesie od 500 do 700 mld euro. W związku z powyższym zgoda Polski na przyjęcie jakichkolwiek nowych celów klimatycznych powinna być uzależniona od zapisana w budżecie UE środków na wsparcia.

W ocenie „Solidarność” polska delegacja podczas grudniowego szczytu przywódców UE powinna domagać się również precyzyjnego zdefiniowania pojęcia neutralności klimatycznej jako równowagi między emisją CO₂, a pochta-

nianiem tego gazu m.in. przez lasy oraz nowe technologie wdrażane w przemyśle. W przedstawionych dotychczas dokumentach dotyczących „neutralności klimatycznej” takiej precyzyjnej definicji brakuje. W związku z powyższym „neutralność klimatyczna” może być równie dobrze rozumiana jako wyeliminowanie jakichkolwiek emisji gazów cieplarnianych, co byłoby równoznaczne m.in. z koniecznością szybkiej likwidacji niemal całego przemysłu. – Konieczne jest również utrzymanie horyzontu czasowego dojścia do neutralności klimatycznej założonego w porozumieniu paryskim, a więc do końca wieku, a nie, jak proponuje KE, do końca roku 2050” – czytamy w stanowisku.

Przedstawiciele władz związku przestrzegli, że zgoda polskiego rządu na przyjęcie propozycji Komisji Europejskiej w obecnym kształcie spotka się z radykalnymi działaniami „Solidarność”. – Pracownicy funkcjonujących w Polsce zakładów przemysłowych doskonale zdają sobie sprawę z powagi zagrożenia, jakie dla ich miejsc pracy niesie kolejne zaostrzenie unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Nie zabraknie nam determinacji, aby w obronie naszych miejsc pracy oraz bezpieczeństwa ekonomicznego naszych rodzin sięgać nawet po najostrejsze formy protestu – napisano w stanowisku.

AND

Koniec głodówki. Jest porozumienie



W sobotę 7 grudnia pracownicy Huty Pokój z Rudy Śląskiej zakończyli prowadzony od 3 grudnia protest głodowy w siedzibie katowickiego Węglokoksu. W nocy z piątku na sobotę udało się wypracować porozumienie spełniające postulaty związków zawodowych.

Uzyskaliśmy gwarancje utrzymania produkcji i dostawy wsadu do czasu przejścia przez Węglokoks aktywów Huty Pokój. Ma to nastąpić do końca lutego przyszłego roku. Oznacza to, że będziemy mogli spokojnie pracować i realizować zamówienia bez strachu, że nie będzie pieniędzy na wypłaty – powiedział po zakończeniu protestu Joachim Kuchta, przewodniczący „Solidarności” w rudzkiej hucie. Zaznaczył, że porozumienie zostało zawarte w obecności dyrektora departamentu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Akcja protestacyjna w siedzibie Węglokoksu, większościowego udziałowca Huty Pokój trwała od 3 grudnia. Najpierw prowadziło go 8, a następnie 10 osób. W proteście uczestniczyli przedstawiciele NSZZ „Solidarność” i WZZ „Sierpień’80”. W pierwszym dniu dwóch protestujących rozpoczęło głodówkę. Każdego następnego dnia do tej formy protestu przystępowały kolejne dwie osoby.

W piątek 6 grudnia po południu przed bramą Huty Pokój odbył się wiec protestacyjny, w którym uczestniczyli pracownicy pierwszej zmiany oraz część pracujących na drugiej zmianie, w sumie około 200 osób.

Pracowników rudzkiej huty wsparli członkowie Rady Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”, którzy obradowali 6 grudnia w Katowicach. Rada podczas posiedzenia przyjęła kierowane do premiera stanowisko ws. sytuacji w Hucie Pokój, w którym podkreśliła, że popiera działania protestujących i zwróciła uwagę na trudną sytuację w całej branży. – Rada Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” po raz kolejny apeluje o przywrócenie branży stalowej jej priorytetowej roli w gospodarce i wskazanie w Radzie Ministrów osoby odpowiedzialnej za hutnictwo – czytamy w stanowisku władz KSM.

Huta Pokój i związane z nią spółki są winne Węglokoksowi blisko 180 mln zł, zaś kolejne ok. 50 mln zł to dług wobec banków. 19 września zostało zawarte porozumienie między hutą, Węglokoksem i stroną społeczną, zakładające m.in. przekształcenia wewnętrzne i częściowe oddłużenie przedsiębiorstwa wobec Węglokoksu. Realizacja porozumienia ma zapewnić zadłużonej hucie ciągłość produkcji i uratować miejsca pracy. Gwarancje uzyskane przez związkowców protestujących w siedzibie Węglokoksu stanowią aneks do wrześniowego porozumienia.

Grzegorz Podzorny, ŁK

Narasta konflikt w gliwickiej fabryce Opla

Narasta konflikt w gliwickiej fabryce Opla. 13 grudnia Solidarność przeprowadzi masówkę informacyjną dla pracowników. Związkowcy przestali też żądać do europejskich władz koncernu PSA. Domagają się gwarancji pracy i utrzymania dotychczasowych warunków zatrudnienia.

– Domagamy się przede wszystkim spisania porozumienia dotyczącego przejścia pracowników naszego zakładu przez budowaną obecnie fabrykę samochodów dostawczych z zachowaniem ciągłości zatrudnienia i dotychczasowych warunków pracy i płacy, czyli zgodnie z polskim Kodeksem pracy. Jeśli nasze żądania nie zostaną spełnione, jesteśmy gotowi bronić naszych miejsc pracy wszelkimi dostępnymi metodami – mówi Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w Opel Manufacturing Poland.

Masówki zostaną przeprowadzone na przełomie zmian. – Atmosfera wśród

pracowników jest bardzo napięta. Po latach zaciskania pasa okazuje się, że jutro możemy zostać z niczym. Podczas masówek będziemy mówić o tym, jakie działania już podjęliśmy i co będziemy robić dalej – mówi Mariusz Król.

Konflikt w Oplu dotyczy zasad transferu pracowników do nowej spółki mającej produkować samochody dostawcze. Decyzję o zmianie profilu produkcyjnego fabryki w Gliwicach koncern PSA, właściciel marki Opel podjął wiosną ubiegłego roku. Obecnie na terenie należącym do gliwickiej fabryki powstaje nowy zakład produkcyjny, który będzie prowadził działalność w ramach nowo utworzonej spółki PSA Manufacturing Poland. Oba podmioty mają tego samego właściciela i prezesa zarządu.

W ocenie związkowców nowa spółka została powołana po to, aby obchodząc polskie prawo, zmniejszyć zatrudnienie i obniżyć koszty. Do PSA Manufacturing

Poland przyjęto już kilkudziesięciu dotychczasowych pracowników OMP. Aby zostać zatrudnieni, musieli najpierw zwolnić się ze „starego” zakładu, tracąc w ten sposób dotychczasowe warunki pracy i płacy oraz ciągłość zatrudnienia. – W nowej firmie pracodawca wprowadził już jednostronnie regulamin pracy. Z informacji, które do nas dotarły wynika, że jest w nim np. zapis, zgodnie z którym, pracownicy będą pracować 7 dni w tygodniu po 12 godzin dziennie bez żadnych dodatków za nadgodziny. Takich „kwiatków” w tym regulaminie jest znacznie więcej – wskazuje Król.

10 grudnia Solidarność przestąpiła swoje żądania do europejskich władz PSA. Jak wskazują związkowcy, zarządy polskich spółek koncernu unikają rzetelnego dialogu ze związkami zawodowymi. Dzień wcześniej w firmie rozpoczęła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

ŁK

Huta Cynku „Miasteczko Śląskie” przejęta pracowników Piec-Budu

Na przełomie listopada i grudnia 90 pracowników borykającej się z problemami spółki Piec-Bud zostało zatrudnionych w Hucie Cynku „Miasteczko Śląskie”.

Z inicjatywą przejęcia tych pracowników wystąpiła do pracodawcy działająca w hucie „Solidarność” wraz z innymi związkami zawodowymi. Większość z nich przed laty była pracownikami huty.

Przewodniczący „Solidarności” w hucie Jan Jelonek przypomina, że w 2009 roku zakład znalazł się na krawędzi, a jedyną szansą na jego uratowanie była restrukturyzacja. Część pracowników została przekazana firmom zewnętrznym. Osoby z działu mechanicznego trafiły do wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych Piec-Bud, które wdzierżawiło od huty maszynę i halę, uruchamiając w Miasteczku Śląskim swój oddział. – Teraz Piec-Bud ma kłopoty. Gdy przestał wypłacać pracownikom wynagrodzenia, zaczęliśmy się obawiać o ich przyszłość. Zwróciliśmy się do pracodawcy, żeby przyjął ich z powrotem. Nie mogliśmy zostawić tych ludzi bez pomocy – mówi Jan Jelonek.

Starania związków przyniosły efekty, wszyscy pracownicy zostali zatrudnieni w hucie i otrzymali umowy o pracę. Większość z nich to członkowie NSZZ „Solidarność”. – Uzgodniliśmy z pracodawcą, że nie stracą na zarobkach, ale obowiązywał ich zupełnie inny system wynagradzania, więc czeka nas sporo pracy, żeby oba systemy ujedynolnić – dodaje Jan Jelonek.

Formalności związane ze zmianą pracodawcy udało się szybko zatawić. Pracownicy złożyli wypowiedzenia w trybie art. 55 Kodeksu pracy. Daje on prawo do natychmiastowego rozwiązania umowy, jeśli pracodawca dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków względem pracownika. Jak wyjaśnia Jan Jelonek, pozbawienie pracowników wynagrodzeń, za takie naruszenie można uznać. Równocześnie huta wypowiedziała Piec-Budowi dzierżawę hali oraz maszyn i utworzyła wewnętrzny Zakład Remontowo-Budowlany.

Przewodniczący zakładowej „S” podkreśla, że w momencie, gdy pracownicy zaczęli składać wypowiedzenia, Piec-Bud wypłacił im zaległe wynagrodzenia za październik, ale czekają na wypłaty za listopad.

Huta Cynku Miasteczko Śląskie zatrudnia w sumie 820 pracowników. Jest jednym z największych w Europie producentów cynku i ołowiu.

AK



Foto: pixabay.com/COO

Pracownicy katowickiego sanepidu zrzeszyli się w „Solidarności”

Do „Solidarności”, która powstała w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach na starcie zapisało się 49 osób, czyli blisko połowa spośród wszystkich pracowników zatrudnionych w tej placówce.

Ludzie mają już dość sposobu, w jaki jesteśmy traktowani. Zarobki w inspekcji sanitarnej od lat są bardzo niskie, nieadekwatne do naszej pracy i odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa – mówi Katarzyna Ciara, przewodnicząca nowej organizacji

Jak informuje, pracownicy sanepidów zarabiają miesięcznie w granicach 2 tys. zł na rękę, a podwyżki, jakie dostają nie wpływają w znaczący sposób na poprawę ich sytuacji. – W tym roku było to średnio 160 zł brutto na etat. Inspekcja sanitarna od wielu lat jest niedofinansowana, cały czas zmniejszane są nakłady na bieżącą działalność, czasem brakuje pieniędzy nawet na artykuły biurowe – podkreśla przewodnicząca „Solidarności” w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach.

Z powodu niskich wynagrodzeń wiele osób rezygnuje z pracy, ale wakaty nie są od razu zapełniane. Pracownicy, którzy zostają, mają więcej obowiązków, za co nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia.

Państwowa Inspekcja Sanitarna jest jednostką finansowaną z budżetu państwa, dlatego pracownicy katowickiej stacji mają świadomość, że znacznej części problemów tej grupy zawodowej nie da się rozwiązać na poziomie poszczególnych placówek. By mogło dojść do jakichkolwiek zmian, zatrudnieni w nich pracownicy muszą działać wspólnie. Katarzyna Ciara podkreśla, że jednym z argumentów, który brali pod uwagę wybierając organizację związkową, był fakt, że „Solidarność” działa w 14 innych stacjach sanitarnych w naszym regionie. W dodatku są one zrzeszone w Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych. – Wspólnie możemy wywierać nacisk na przedstawicieli resortu zdrowia, czy wojewodę i upominać się o poprawę naszych warunków pracy. W pojedynkę nic nie zrobimy – zaznacza Katarzyna Ciara.

W Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach zatrudnionych jest ok. 120 osób.

Agnieszka Konieczny

Postulaty płacowe w spółce Gimplast w Sosnowcu



Foto: pixabay.com/fco

350 zł brutto podwyżki płac zasadniczych od 1 stycznia przyszłego roku dla wszystkich pracowników spółki Gimplast domaga się Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Bitron Poland w Sosnowcu, która obejmuje swoim zasięgiem działania ten zakład.

Jak wyjaśnia Izabela Będkowska, przewodnicząca międzyzakładowej organizacji związkowej, zarobki w Gimplaście są bardzo niskie. Osoby zatrudnione po 1 stycznia 2017 roku otrzymują wynagrodzenia na poziomie płacy minimalnej. Pracownicy z dłuższym stażem zarabiają o ok. 300 zł brutto więcej. – W przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie o 350 zł brutto, my żądamy podwyżki wynoszącej drugie tyle. Nasz postulat jest jak najbardziej uzasadniony. Ludzie w Gimplaście naprawdę ciężko pracują i zasługują na to, żeby więcej zarabiać. Jeśli zarobki nie wzrosną, będą szukać innej pracy – podkreśla Izabela Będkowska.

Przypomina, że w styczniu 2017 roku „S” podpisała z pracodawcą porozumienie płacowe, które gwarantowało załodze spółki wzrost płac przez trzy lata z rzędu. Pracownicy mieli otrzymywać podwyżki w takiej wysokości, żeby ich wynagrodzenia były wyższe o 150 zł brutto od płacy minimalnej obowiązującej w danym roku. – Pracodawca stosował zapisy tego porozumienia tylko w stosunku do osób zatrudnionych przed końcem 2016 roku. W efekcie pracownicy, którzy rozpoczęli pracę później, zarabiają tyle, ile wynosi minimalna – mówi Izabela Będkowska.

Postulaty płacowe „S” przedstawiła na początku grudnia. Oprócz podwyżek wynagrodzeń dotyczą one także

podniesienia comiesięcznej premii frekwencyjnej z 200 zł do 350 zł brutto i wprowadzenia dodatkowej nagrody absencyjnej. Związkowcy chcą, by po sześciu kolejnych miesiącach przepracowanych bez absencji pracownicy otrzymywali dodatkowo jednorazowo 500 zł brutto. Domagają się również wprowadzenia dodatku stażowego i zagwarantowania w regulaminie wynagradzania premii wakacyjnej i premii z okazji Świąt Bożego Narodzenia wynoszących po 800 zł brutto.

Gimplast produkuje podzespoły z tworzyw sztucznych dla przemysłu motoryzacyjnego i AGD. W branży automotive działają też pozostałe firmy objęte działaniem międzyzakładowej organi-

zacji związkowej: Bitron Poland i Grammer Automotive Polska. W listopadzie „S” upomniała się o podwyżki płac dla zatrudnionych w tych zakładach pracowników. W Bitronie związkowcy domagają się m.in. wzrostu stawek pracowników produkcyjnych o 5 zł brutto za godzinę i miesięcznej podwyżki w wysokości 840 zł brutto dla osób zatrudnionych w biurach. Z kolei na propozycjach płacowych zgłoszonych przez „S” w Grammerze pracownicy powinni zyskać ok. 200 zł miesięcznie. Jeden z postulatów dotyczy też zagwarantowania załodze premii wakacyjnej w wysokości 1,6 tys. zł brutto.

W sumie w tych trzech firmach zatrudnionych jest przeszło 1,5 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Premia świąteczna w myśłowickim Transgórze



Foto: commons.wikimedia.org/Michael Mahons

500 zł brutto – taką nagrodę świąteczną wynegocjowali dla pracowników spółki Transgór w Myśłowicach zakładowa „Solidarność”. Pieniądze wpłynęły na konta załogi do 10 grudnia, razem z wypłatą za listopad.

– Co roku przed Bożym Narodzeniem spotykamy się z przedstawicielami zarządu i rozmawiamy o premii. W tym roku, podobnie jak w zeszłym udało się wynegocjować 500 zł brutto. Może to nie jest bardzo wysoka kwota, ale w okresie przedświątecznym

w budżetach domowych przyda się każda dodatkowa złotówka – mówi Józef Wołek, przewodniczący zakładowej „S”.

Transgór świadczy usługi w zakresie komunikacji autobusowej i transportu drogowego. Spółka posiada oddziały w Myśłowicach, gdzie zatrudnionych jest 50 osób – głównie kierowców i mechaników samochodowych oraz w Trzebini. „Solidarność” jest jedyną organizacją związkową działającą w tej firmie.

Aga

38. rocznica pacyfikacji kopalni „Wujek”

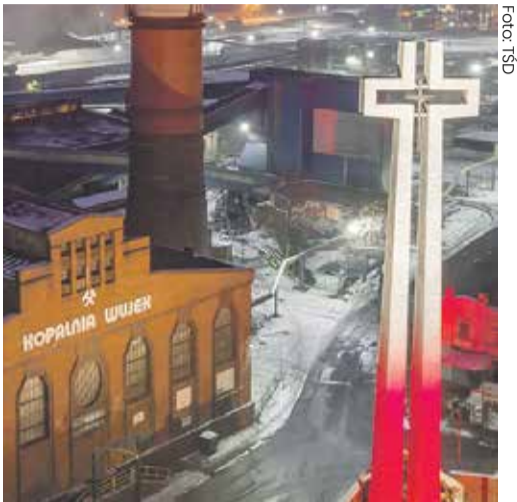


Foto: TSD

Program obchodów:

16 grudnia 2019 roku

godz. 16.00 – msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (ul. Piękna 8, Katowice)

godz. 17.15 – przemarsz pod Krzyż-Pomnik Poległych Górników przy kopalni „Wujek”

godz. 17.45 – uroczystości pod Krzyżem-Pomnikiem (Plac NSZZ „Solidarność”, Katowice) – apel poległych, składanie wieńców i kwiatów

Organizatorami wydarzenia są:

- Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK „Wujek” w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 roku
- Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
- Śląskie Centrum Wolności i Solidarności

Uroczystości upamiętniające opór społeczny wobec stanu wojennego



Foto: TSD

Program uroczystości:

13 grudnia 2019 roku

godz. 12.00 – uroczysta msza św. w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zabrze-Zaborzu, ul. Wolności 504

godz. 13.00 – odstonięcie nowej tablicy pod krzyżem upamiętniającym internowanych w stanie wojennym, składanie kwiatów

Prokurator zażądał 10 lat więzienia. Wyrok 13 grudnia



Foto: TSD

Kary 10 lat więzienia zażądał prokurator IPN dla byłego zomowca Romana S., oskarżonego o strzelanie do górników z kopalni Wujek na początku stanu wojennego. Roman S. wniósł o uniewinnienie. 5 grudnia przed katowickim Sądem Okręgowym odbyły się mowy końcowe stron procesu. Wyrok ma zostać ogłoszony 13 grudnia, w 38. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Prokurator Dariusz Psiuk z katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej podkreślił, że oskarżony dopuścił się zbrodni komunistycznej i zażądał najwyższej możliwej kary, jaką dopuszcza przyjęta kwalifikacja prawna czynu, czyli 10 lat bezwzględnej więzienia. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych Janusz Margasiński podkreślił z kolei, że pacyfikacja kopalni była zaplanowaną akcją, a członkowie plutonu specjalnego powinni odpowiadać za współsprawstwo w zabójstwie. Oskarżony Roman S. w mowie końcowej oświadczył, że nie strzelał do górników z kopalni Wujek i że nigdy w życiu nie strzelał w kierunku człowieka. Zadeklarował, że łączy się w bólu z rodzinami ofiar tragedii i chciałby je przeprosić. Poprosił o sprawiedliwy, uniewinniający wyrok.

Pacyfikacja katowickiej kopalni była największą tragedią stanu wojennego. W wyniku działań plu-

tonu specjalnego ZOMO zginęło 9 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych.

Większość członków plutonu specjalnego Pułku Manewrowego KW MO w Katowicach, którzy strzelali do górników z Wujka, została prawomocnie osądzona. W czerwcu 2008 roku Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał prawomocnie byłego dowódcę plutonu specjalnego Romualda C. na 6 lat więzienia, a 13 jego podwładnym wymierzył kary od 3,5 do 4 lat więzienia. Jak ustalił sąd, to Romuald C. dał sygnał do otwarcia ognia. Zmowa milczenia uniemożliwiła wskazanie, kto konkretnie strzelał i zabił górników. W 2009 roku Sąd Najwyższy oddalił wszystkie kasacje od wyroku Sądu Apelacyjnego. Tym samym blisko 28 lat po tragedii wyrok stał się ostateczny. Wszyscy skazani w tamtym procesie zomowcy najpóźniej 2012 roku opuścili zakłady karne. Część z nich już nie żyje.

Roman S., zatrzymany w maju tego roku w Chorwacji, jest jednym

z dwóch niesądzonych dotąd członków plutonu specjalnego ZOMO, którzy 16 grudnia 1981 roku strzelali do górników. Na początku lat 90-tych, jeszcze zanim sformułowano wobec niego zarzuty w sprawie pacyfikacji kopalni Wujek, wyjechał na stałe do Niemiec. Przyjął obywatelstwo niemieckie, zrzekając się polskiego. Niemcy odmówili wydania podejrzanego. W 2012 roku prokurator IPN złożył do sądu wnioski o Europejski Nakaz Aresztowania byłego zomowca. Sąd Okręgowy w Katowicach 7 stycznia 2013 roku wydał taki dokument. Na tej podstawie w maju 2019 roku Roman S. został zatrzymany w Chorwacji i po ekstradycji trafił do aresztu w Polsce. W dniu pacyfikacji kopalni miał 24 lata, obecnie ma 62 lata. Procesu jak dotąd uniknął tylko jeden członek plutonu specjalnego – przebywający za granicą Jan P. Sądowi nigdy nie udało się ustalić, kto kazał dowódcy plutonu wydać rozkaz strzelania do górników.

Grzegorz Podzorny



Centrum Ochrony Prawnej Infolinia 801 003 138

NIEPEŁNOSPRAWNI W PRACY

– osoby niepełnosprawne a praca
w porze nocnej i w godzinach
nadliczbowych

Bartosz Duda CDO24

Czy pracodawca może polecić pracownikowi ze stwierdzoną niepełnosprawnością w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776) pracę w porze nocnej lub w godzinach nadliczbowych?

Zgodnie z ustawą z dnia z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776) osobami niepełnosprawnymi w rozumieniu w/w ustawy są osoby, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem: o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności tj. znacznym, umiarkowanym bądź lekkim lub o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy na podstawie odrębnych przepisów, lub o niepełnosprawności, wydanym przed ukończeniem 16 roku życia. Wobec tychże osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę pracodawca wprowadza szczególne zasady czasu pracy. Zgodnie z art. 15 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776) czas pracy osoby niepełnosprawnej nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo. Nadto, jeżeli osoba niepełnosprawna w rozumieniu przedmiotowej ustawy jest zaliczona do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności to czas pracy takiej osoby nie może przekraczać 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo. Co więcej, pracodawca wprowadza również restrykcję w zakresie zatrudniania w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych

osób niepełnosprawnych, a mianowicie: osoba niepełnosprawna nie może być zatrudniona w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych (art. 15 ust. 3 ustawy z dnia z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776)).

Wskazać jednak należy, iż zakazu wyrażonego w art. 15 ust. 3 w/w ustawy nie stosuje się do osób zatrudnionych przy pilnowaniu oraz gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę.

Pracodawca może więc wydać polecenie pracownicze pracownikowi będącemu osobą niepełnosprawną w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776), jeżeli jest to osoba zatrudniona przy pilnowaniu oraz gdy, na wniosek osoby zatrudnionej, lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub w razie jego braku lekarz sprawujący opiekę nad tą osobą wyrazi na to zgodę.

Osoba niepełnosprawna musi więc w pierwszej kolejności wystąpić z wnioskiem o umożliwienie pracy w godzinach nadliczbowych. Następnie konieczne jest przeprowadzenie badania profilaktycznego przez lekarza, który wyrazi zgodę na pracę pracownika w porze nocnej lub w godzinach nadliczbowych.

Jedynie bowiem uprzedni wniosek pracownika, na który wyrazi zgodę lekarz umożliwi wydanie przez pracodawcę polecenia pracy w godzinach nadliczbowych lub w porze nocnej.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskazówki:

➔ **2.250 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2019 roku)

➔ **5.148,07 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2019 roku)

➔ **1.100 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2019 roku)

➔ **825 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2019 roku)



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

Andrzeja Bałchana

przewodniczącego „Solidarności” w Zamecie

Pogrążonej w smutku

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy
wyrazy najgłębszego współczucia

koleżanki i koledzy
z NSZZ „Solidarność” w Zamecie



Po śmierci

MAMY

pragniemy przekazać Koledze

Andrzejowi Bałchanowi

wyrazy współczucia i zapewnienia
o naszym wsparciu
w trudnych chwilach żałoby

W imieniu
koleżanek i kolegów
z tarnogórskiej „Solidarności”

składają
Jan Jelonek i Dariusz Warda

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ *Solidarność*

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 11.12.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Rozmawiałem z kolegą. Jego żona jest chora. Ma... półbulimie. Dużo je i nie wymiotuje.

★★★★

Żona długo krzyczała na męża i już chciała się uspokoić i zakończyć kłótnię, ale w tym momencie mąż powiedział do niej: „uspokój się”.

★★★★

Spotkawszy w lesie niedźwiedzia, zaczniecie rozdawać ulotki. Będzie udawał, że was nie widzi, przejdzie obok i pójdzie sobie dalej.

★★★★

Kupiłem książkę o zarządzaniu. Pierwszy rozdział mówi, że trzeba przekazywać więcej kompetencji w dół. Resztę doczyta mój zastępca.

★★★★

Turysta pojechał do dzikich krajów. Gdzieś na końcu świata zasiada do kolacji przy ognisku razem z tubylcami. Turysta pyta:

- A czy ludzi to jadacie?
- Nie no, jesteśmy cywilizowani.
- A jakie są wasze ulubione dania?
- No, na przykład rolada turystyczna.
- Co to jest?
- Bardzo proste. Pyton potyka turystę, a my łapiemy, pieczemy i jemy tego pytona.

★★★★

Jeżeli dziewczyna niesamowitej urody kocha cię do szaleństwa, całuje, tuli i pieści, to znaczy, że jesteś labradorem.

Mecz bokserski w Gliwicach



W piątek 20 grudnia 2019 roku o godz. 17.00 w Arenie Gliwice odbędzie się mecz bokserski Polska-Rosja w ramach Światowej Konfrontacji Boks Olimpijskiego.

Ceny biletów to 30, 50 i 70zł.

Zamówienia można składać telefonicznie dzwoniąc na numer **607 429 680** lub za pośrednictwem e-mail: **kasia@itoled.pl**.

Kalendarze Fundacji na 2020 rok



W siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 205) można już nabyć przygotowane przez Fundację na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kołosa kalendarze-cegietki na 2020 rok. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnego wypoczynku dla dzieci z najuboższych rodzin. W tym roku Fundacja przygotowała ponad 2000 kalendarzy-cegietek. Cena jednego kalendarza to 12 zł.

Każdy może też wesprzeć działalność Fundacji przekazując **1 proc.** swojego podatku dochodowego (numer **KRS 0000111954**).

kom

Reklama



KARNET STANDARD

79,95 zł
59,00 zł

KARNET WSZYSTKOMAJĄCY

49,95 zł
39,00 zł



TYLKO DLA CZŁONKÓW
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

-20%

więcej na: www.solidarnoskatowice.pl/pachnaca_szafa